

33 | Kwartalnik
czerwiec 2015

Nakład 14500 egzemplarzy
ISSN 1898-0775 | Egzemplarz bezpłatny



Spółdzielnia Mieszkaniowa NADODRZE

magazynlokatora

Spółdzielnia Mieszkaniowej NADODRZE w Głogowie



Wakacyjna Praca dla Młodych | 3 |
Remonty w naszych budynkach | 4 |
Co to jest Walne Zgromadzenie? | 7 |
Zwierzak w hotelu | 15 |

RUSZA JUBILEUSZOWA EDYCJA

Wakacyjnej Pracy dla Młodych

Kiedy dziewięć lat temu pomysł „Wakacyjnej Pracy dla Młodych” wchodził w życie, nikt chyba nie przypuszczał, że tak mocno wpisze się w kalendarz działań na rzecz mieszkańców Głogowa. Teraz widać, że był to strzał w dziesiątkę. W ciągu dotychczasowych edycji Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadodrze” zatrudniła ponad tysiąc uczniów i studentów. Chętnych do podjęcia pracy jest kilka razy więcej.

Program zatrudniania młodych osób podczas wakacji zrodził się w SM Nadodrze w 2006 roku. Pełnoletni uczniowie i studenci angażowani byli w drobne prace konserwatorskie i pielęgnację terenów zielonych. Pracowali przez dwa tygodnie na wybranych osiedlach. Zadania do realizacji wyznaczali kierownicy poszczególnych jednostek.



W ciągu kolejnych lat zwiększała się liczba uczestników programu, mogli też zarobić coraz większe pieniądze. Aspekt finansowy nie był jednak z założenia najważniejszym elementem „Wakacyjnej Pracy”. Chodziło przede wszystkim o wykorzystanie potencjału młodych ludzi oraz ich zaangażowania do pracy, a także zagospodarowanie ich czasu wolnego podczas wakacji. Takie działania nie tylko kształcą młodzież i przygotowują do podjęcia w przyszłości stałej pracy, ale też wyrabiają szacunek do pracy innych.

Warto także wspomnieć, że „Wakacyjna Praca dla Młodych” jest największym tego typu programem w Polsce. Od ośmiu lat zadanie realizowane jest wspólnie z Gminą Miejską Głogów, a w zeszłym roku prowadzone było też z Powiatem Głogowskim. W tym roku Gmina ponownie zapowiedziała wsparcie programu, dzięki czemu możliwe będzie zatrudnienie większej liczby uczestników, a także zwiększenie, w porównaniu z poprzednim rokiem, ich zarobków.

Kandydaci do podjęcia pracy muszą spełnić odpowiednie wymagania. Osoby pełnoletnie muszą być zameldowane na terenie Gminy Miejskiej Głogów, być uczniami lub tegorocznymi absolwentami szkół ponadgimnazjalnych albo studentami uczelni wyższych. Przy podpisywaniu umowy konieczne jest posiadanie dowodu osobistego. Natomiast osoby małoletnie, czyli w wieku 16-17 lat, muszą dodatkowo posiadać ważną legitymację szkolną oraz mieć podpisaną przez rodziców lub prawnych opiekunów zgodę na podjęcie pracy. Każdy uczestnik będzie musiał również wziąć udział w spotkaniu organizacyjnym oraz szkoleniu BHP.

Mateusz KOWALSKI

W tym roku, podobnie jak w poprzednim, zatrudnione zostaną osoby pełnoletnie oraz młodociane (w wieku 16-17 lat). W każdej grupie pracę znajdzie po 65 osób, które zostaną podzielone na dwa turnusy – pierwszy w dniach 6-17 lipca, drugi – 20-31 lipca.

Rekrutacja do tegorocznej – jubileuszowej – edycji programu odbędzie się 30 czerwca w holu głównym Miejskiego Ośrodka Kultury w Głogowie, w godzinach 9-11. Każdy chętny będzie musiał wypełnić odpowiednią kartę zgłoszeniową i wrzucić ją do urny. Potem nastąpi losowanie, które wyłoni uczestników programu. Szanse na otrzymanie pracy ma każdy. Liczba osób chętnych do udziału w rekrutacji jest nieograniczona.



**SPÓŁDZIELNIA PRACY
HANDLOWO-PRODUKCYJNA**

ROLNICZY DOM TOWAROWY

• Sprzęt AGD, meble i wykładziny ☎20

• Art. chemiczne, farby, części rowerowe ☎21

BIURO - Głogów · ul. Spichrzowa 1 · tel. 76 835 76 10, 11

• Drewno kominkowe, węgiel kamienny · Gazy techniczne

• Materiały budowlane

☎76 835 76 13

Głogów · Al. Wolności 70 · tel. 76 835 76 20

• Art. instalacyjne, sanitarne i metalowe ☎17

• Pasmańteria ☎18

sphp@poczta.onet.pl

Remonty w naszych budynkach

Mirosław Dąbrowski

Użycie słowa "naszych" w tytule jest nieprzypadkowe i jeszcze raz ma na celu podkreślenie faktu, że w obecnym stanie prawnym to właśnie cały budynek, nawet więcej - dodatkowo cały teren wokół budynku należy traktować jako naszą własność, a precyzyjniej - współwłasność. Ponad 98% lokali jest albo odrębną własnością ich użytkowników, albo przypisane im jest własnościowe prawo do lokalu. Dla wszystkich jest oczywiste, że własność to mieszkanie, ale już nie wszyscy budynek i tereny wokół traktują jaką swoją współwłasność, a tym samym stopień dbałości w tym zakresie jest znacznie mniejszy

Stale doskonalimy procesy i procedury w zakresie gospodarki remontowej, korzystamy ze wszystkich Państwa uwag i w coraz większym zakresie chcemy włączać mieszkańców do wyboru technologii remontów, materiałów i rozwiązań, zwłaszcza tych, którzy mają swoje doświadczenia w tym zakresie

Firmy budowlane realizujące remonty w naszych budynkach zobowiązują się w umowach wykonywać swoje roboty rzetelnie, zgodnie z tzw. "sztuką budowlaną" i przy spełnieniu wszystkich norm i wymagań ustawowych. Jednak jak pokazuje życie zapisy umowne to jedno, a rzeczywistość to drugie. Brak szkolnictwa zawodowego, a tym samym dobrze przygotowanych pracowników do wykonywania swojego zawodu jest jednym z mankamentów firm budowlanych. Dodatkowo trudna sytuacja w budownictwie, mały zakres robót budowlanych zmusza firmy do obniżania kosztów wykonywania robót, często na granicy kosztów - praktycznie bez żadnego zysku. W takiej sytuacji właściciele tych firm starają się maksymalnie obniżyć koszty, głównie na płacach i materiałach. Taka sytuacja powoduje, że wielu dobrych fachowców szuka większych firm lub sama decyduje się wyjechać za granicę. I praktycznie koło się zamyka.

To, że staramy się wybrać taniego wykonawcę i nie ponosić zbędnych kosztów jest zupełnie zrozumiałe i naturalne, ale nadmierne zbijanie ceny i wykorzystywanie sytuacji musi się odbić w przyszłości. Albo właśnie na jakości i trwałości robót, albo na znaczącym spadku potencjału firm budowlanych i gwałtownym wzroście cen za te roboty. Jeżeli chcemy wysokiej jakości robót to musimy zapewnić wysoką jakość użytych materiałów - zwykle droższych od przeciętnych oraz dobrych fachowców, którzy tego materiału nie zmarnują, a zatem i lepiej opłacanych przez pracodawców. Z tej zasady wynika więc, że najtańsze nie może być najlepsze, a nawet dobre. Jest to jeden podstawowy problem, z którym borykamy się przy remontach - wybrać najtańszą ofertę - jak domagają się mieszkańcy, czy zdecydować się na droższą, licząc na lepszą jakość.

Ale nawet jeśli zdecydujemy się na droższą ofertę, to nie zawsze tę jakość mamy zapewnianą samym wyborem. Drugim problemem z jakim mamy do czynienia to stały nadzór nad wykonywanymi robotami w naszych budynkach. Obowiązkowo taki nadzór sprawuje pracownik ADM, dodatkowo ustanawiany jest inspektor nadzoru z działu technicznego lub zatrudniony na odrębną umowę. Jednak jest oczywiste, że osoby sprawujące z urzędu ten nadzór nie zawsze mogą być obecni na budynku. Dlatego najefektywniejszym i najpewniejszym nadzorem jest ten sprawowany przez samych użytkowników mieszkań. Praktycznie w każdej nieruchomości mieszka ktoś, kto jest fachowcem bezpośrednio w danej branży lub jej pokrewnej. Wśród naszych mieszkańców jest wielu budowlanców, elektryków, instalatorów i pracowników nadzoru. To na ich pomoc liczymy najbardziej. Ale cenne jest zaangażowanie każdego, kto ma świadomość, że te roboty remontowe robione są też i dla niego, a więc stara się zwracać uwagę, jakby były robione w jego lokalu. Taką pomoc otrzymujemy od wielu ludzi i w tym miejscu bardzo dziękuję za taką postawę. Zwracanie uwagi w zakresie wykonywanych robót czy bezpośrednio wykonawcy, inspektorowi nadzoru czy po prostu do ADM jest dużym ułatwieniem zarówno dla samej firmy wykonującej remont, jak i dla spółdzielni jako inwestora. Dlatego zwracam się z prośbą do wszystkich mieszkańców, aby traktowali remonty w budynkach jako "nasze" i gdy widzą jakieś nieprawidłowości, próbują od razu je wyjaśniać lub sygnalizować. W ostatnich latach zdecydowanie zaangażowanie mieszkańców w tym zakresie wzrosło. To cieszy i na pewno jest korzystne dla nas wszystkich.

Jest jeszcze jeden problem w gospodarce remontowej zasobów mieszkaniowych nie związany bezpośrednio z wykonawstwem, ale z wyborem odpowiedniej technologii, materiałów, czy innych elementów jak np. kolorystyki przy malowaniu klatek. Często jest tak, że ktoś ma inny pomysł na remont, uważa, że należy zastosować inne technologie, nie podoba mu się kolorystyka lub wręcz zarzuca, że remont był niepotrzebny. W tym przypadku musimy podporządkować się przepisom ustawowym regulującym zakres odpowiedzialności wszystkich uczestników takiego procesu remontowego. Na wszystkie remonty o większym zakresie lub przeprowadzane ze zmianą technologii w stosunku do dotychczasowej wykonujemy niezbędną dokumentację projektową i to projektant jest w pełni odpowiedzialny za przyjęte rozwiązania. W przypadku remontów o mniejszym zakresie korzystamy przede wszystkim z doświadczeń z poprzednich lat. Eliminujemy te rozwiązania, które się nie sprawdziły w czasie, wprowadzamy nowe i te sprawdzone w użytkowaniu. Tam gdzie jest to możliwe staramy się konsultować niektóre elementy rozwiązań z użytkownikami mieszkań. Ale po pierwsze, nie wszędzie jest to zasadne, a po drugie - również mieszkańcy mają różne wizje i zdania, i często trudno im jednoznacznie ustosunkować się do określonych propozycji. Zdania w tym zakresie potrafią być skrajnie różne.

Utrzymanie terenów zielonych

Waldemar FIGURA



W zasobach naszej Spółdzielni jest ok. 100 ha gruntów, w tym 85 ha w nieruchomościach mieszkalnych i 15 ha stanowią nieruchomości zabudowane garażami, wolnostojącymi lokalami użytkowymi, drogami i parkingami oraz tereny zielone stanowiące mienie do wspólnego korzystania na Osiedlach. Oznacza to, że po odjęciu powierzchni zajętej przez budynki, pozostaje ok. 60 ha zieleni i ok. 20 ha dróg, parkingów i komunikacji pieszej. Stanowi to duże obciążenie dla mieszkańców zasobów spółdzielczych, szczególnie w porównaniu z kosztami jakie ponoszą członkowie wielu Wspólnot Mieszkaniowych, które są wyodrębnione po obrysie i koszty terenów na około budynku i infrastruktury ponosi budżet miasta.

Mając powyższe na uwadze, Zarząd Spółdzielni od wielu lat prowadzi rozmowy z władzami miasta w celu uporządkowania układu własnościowego terenów, które nie służą wyłącznie mieszkańcom zasobów spółdzielczych. W latach 2005-2014 dzięki takiej polityce Zarządu Spółdzielnia pozbyła się ok. 40 działek gruntu o powierzchni prawie 10 ha w formie przekazania gruntów Gminie Miejskiej lub zbycia w przypadku zainteresowania na rynku nieruchomości. Pozostają jednak w dalszym ciągu w zasobach Spółdzielni tereny, które służą nie tylko naszym mieszkańcom takie jak ulice posiadające nazwy administracyjne stanowiące dojazd do innych niż spółdzielcze nieruchomości, ogólnodostępne parkingi czy place zabaw użytkowane przez wszystkich mieszkańców miasta. Takie przestrzenie winny być utrzymywane z naszych podatków przez budżet miasta a nie przez mieszkańców Spółdzielni z opłat eksploatacyjnych. W zasobach Spółdzielni mieszka około 2/3 mieszkańców miasta. Wysiłek ponoszony przez Państwa na zmianę wizerunku przestrzeni zielonych będzie zawsze wpływał w istotny sposób na opinię jaka Głogów od lat posiadał tj. miasta zieleni, przyjaznego środowiska. Liczymy, że władze miasta wspomogą nas w tych działaniach przejmując tereny nie służące wyłącznie potrzebom spółdzielców.



W tym numerze Magazynu Lokatora chcemy zwrócić uwagę mieszkańców zasobów spółdzielczych na problemy związane z utrzymaniem terenów zewnętrznych. O komforcie zamieszkania stanowi nie tylko stan techniczny i użytkowy budynku ale również w dużym stopniu otoczenie zewnętrzne, zieleń, infrastruktura komunikacyjna czy elementy małej architektury takie jak place zabaw, śmietniki. Od kilku lat tereny zewnętrzne w naszych nieruchomościach podlegają zdecydowanej przebudowie i uatrakcyjnieniu.

W uzgodnieniu z mieszkańcami nieruchomości administrację realizują aranżacje przestrzeni wokół budynków, remonty układów komunikacyjnych pieszych i jezdnych.

Koszty zmiany wizerunku naszych nieruchomości pokrywają mieszkańcy. Dzięki naszym działaniom estetyka dużej części miasta zdecydowanie się poprawiła

ODPOWIADAJĄ NIE TYLKO ZA spółdzielcze dźwigi



Nowością w ofercie wydziału są usługi dla osób prywatnych. Chodzi o instalowanie platform, które ułatwiają codzienne życie. Dzięki minimalnym wymiarom oraz szerokiej gamie dodatkowego wyposażenia platforma staje się elementem wystroju i idealnym uzupełnieniem wnętrza każdego domu. Model Cibes A4000 to niedrogie rozwiązanie przeznaczone do budynków prywatnych, w których barierą nie do przejścia stały się schody. Platforma wyposażona jest w bezpieczny i niezawodny napęd śrubowy. Dźwig dostarczany jest z szybem. Montaż platformy jest łatwy i nie wymaga oddzielnej maszynowni ani murowanego szybu. Model Cibes A4000 instaluje się w krótkim czasie i można to robić bezpośrednio na podłodze, bez konieczności wykonywania podszybia. Więcej informacji można uzyskać w siedzibie CTS przy ul. Armii Krajowej 5 w Głogowie. Kierownik Wydziału – Leszek Chmiel
Tel. 76 852 0 650 , 76 852 0 651

Prawidłowo i terminowo wykonywany przegląd bieżący co 14 dni zmniejsza ryzyko powstawania awarii dźwigu, a także przedłuża żywotność jego elementów. Dlatego przy doborze firm konserwujących należy, oprócz oferowanych przez nie cen za konserwację, wziąć pod szczególną uwagę ich rzetelność przy wykonywaniu przeglądów bieżących

Od blisko 40 lat Centrum Techniczne - Wydział Usług Dźwigowych i Elektrycznych przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrze” w Głogowie zajmuje się konserwacją i naprawą dźwigów we budynkach spółdzielczych. Z biegiem czasu zakres zadań prowadzonych przez wydział zwiększał się. Dziś zajmuje się także montażem platform dla osób niepełnosprawnych oraz podnośników i dźwigów w budynkach użyteczności publicznej oraz prywatnych posesjach.

Wydział Usług Dźwigowych i Elektrycznych prowadzi działalność od 1978 roku w zakresie:

- konserwacji dźwigów,
- modernizacji dźwigów,
- napraw i remontów dźwigów,
- montażu i konserwacji platform dla osób niepełnosprawnych,
- przeglądów i przygotowania do odbioru przez Urząd Dozoru Technicznego,
- udziału w badaniach przeprowadzanych przez UDT oraz obsługi tych badań,
- pomiarów elektrycznych urządzeń dźwigowych.

Przeglądy konserwacyjne urządzeń dźwigowych wykonywane są zgodnie z instrukcją konserwacji producenta oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami Urzędu Dozoru Technicznego. Dźwigi poddawane są okresowym ocenom pod względem zużycia części i stanu technicznego. Czynności konserwacyjne obejmują kontrolę wszystkich urządzeń bezpieczeństwa wraz z pracami regulacyjnymi, które wynikają z wymagań technicznych dotyczących bezpieczeństwa. Przeglądy konserwacyjne zakończone są zawsze wpisem do dziennika konserwacji dźwigu.

- Wydział nasz współpracuje z wieloma firmami w Polsce jako wykonawca remontów i modernizacji dźwigów. Oceniani jesteśmy jako firma dobrze zorganizowana, wywiązująca się z powierzonych zadań, posiadająca wysoko wykwalifikowaną załogę. Zatrudniamy specjalistów z wieloletnim stażem, którzy posiadają uprawnienia SEP i uprawnienia UDT najwyższej kategorii I, uprawnienia do konserwacji dźwigów elektrycznych o sterowaniu zbiorczym i grupowo zbiorczym, dźwigów hydraulicznych oraz dźwigów o napędzie regulowanym – mówi Leszek Chmiel, kierownik wydziału.

Pracownicy wydziału posiadają duże doświadczenie i bardzo dobre przygotowanie profesjonalne. Na podstawie przeprowadzanych badań zwyczajnych i nadzwyczajnych przez Dozór Techniczny nie stwierdzono nigdy zaniedbań w przygotowaniu dźwigów do badań, ani uchybień w prowadzonych pracach konserwacyjnych. *- Dźwigi przez nas konserwowane na terenie miasta Głogowa znajdują się na terenie siedziby konserwatora co skraca czas dojazdu, naprawy i w konsekwencji obniża koszt konserwacji dźwigu. Zaletą błyskawicznej interwencji jest również szybkie uwolnienie osób uwięzionych w kabinie dźwigu – wylicza L. Chmiel.*

Wydział posiada zaplecze magazynowe wyposażone w specjalistyczne materiały niezbędne do prowadzenia przeglądów, konserwacji i napraw, co przyczynia się do wzrostu wydajności i jakości świadczonych przez nas usług. Wydział Usług Dźwigowych i Elektrycznych świadczy usługi w zakresie konserwacji, napraw i usuwania usterek w godzinach od 7 do 15 oraz w godzinach popołudniowych, tj. od godziny 15 do godziny 20 w dni robocze, w dni świąteczne i wolne od pracy w godzinach od 7 do 20 w ramach dyżurów popołudniowych i stacjonarnych. Po godz. 20 uwalnianie osób przez pogotowie awaryjne SM 994.

Wydział Usług Dźwigowych i Elektrycznych świadczy usługi w zakresie konserwacji dźwigów w następujących firmach na terenie miasta:

- Urząd Miejski,
- Zakład Gospodarki Mieszkaniowej,
- Miejski Ośrodek Kultury,
- Galeria Dworcowa,
- Dom Pomocy Społecznej,
- Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi,
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej,
- Zakład Poprawczy,
- Zrzeszenie Wspólnot Mieszkaniowych,
- Warsztaty Terapii Zajęciowej „ARKA”,
- Wspólnota Mieszkaniowa „Przy Teatrze”,
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne

CO TO JEST Walne Zgromadzenie?

Walne Zgromadzenie jest najwyższym organem spółdzielni, który pełni funkcję uchwałodawczą i kontrolną tj. uchwała akty prawa wewnątrzspółdzielczego – Statut i regulaminy oraz decyduje o najważniejszych sprawach Spółdzielni. To temu organowi ustawodawca w art.38 § 1 prawa spółdzielczego przypisał wszystkie kluczowe kompetencje, których nie może scedować na Radę Nadzorczą czy Zarząd Spółdzielni, są to m.in.:

1. uchwalanie kierunków rozwoju działalności gospodarczej,
2. rozpatrywanie sprawozdań Rady Nadzorczej, zatwierdzanie sprawozdania finansowego oraz podejmowanie uchwał co do wniosków członków Spółdzielni, Rady Nadzorczej lub Zarządu w tych sprawach i udzielanie absolutorium członkom Zarządu,
3. rozpatrywanie wniosków wynikających z przedstawionego protokołu polustracyjnego z działalności Spółdzielni oraz podejmowanie uchwał w tym zakresie,
4. podejmowanie uchwał w sprawie podziału nadwyżki bilansowej lub sposobu pokrycia strat,
5. podejmowanie uchwał w sprawie zbycia nieruchomości, zbycia zakładu lub innej wyodrębnionej jednostki organizacyjnej,
6. oznaczanie najwyższej sumy zobowiązań jaką Spółdzielnia może zaciągnąć,
7. rozpatrywanie w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym odwołań od Uchwał Rady Nadzorczej, podjętych w pierwszej instancji,
8. uchwalanie zasad gospodarki finansowej Spółdzielni, decydowanie o wyodrębnieniu organizacyjnym i gospodarczym osiedli,
9. uchylanie uchwał Rady Nadzorczej sprzecznych ze statutem, prawem spółdzielczym lub innymi przepisami prawa,
10. podejmowanie uchwał w sprawie zasad tworzenia i wyodrębnienia lokalnych jednostek samorządowych w ramach danego osiedla,
11. wybieranie członków Rady Nadzorczej.



W obecnym roku sprawozdawczym Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrze” w Głogowie działając na podstawie § 14 ust.1 Statutu Spółdzielni zwołał Walne Zgromadzenie Członków w dniach 19-21 maja 2015r. którego obrady odbyły się w 3 częściach wg następującego harmonogramu: CZĘŚĆ PIERWSZA Osiedle Kopernik A, Osiedle Kopernik B, Osiedle Kopernik C; CZĘŚĆ DRUGA Osiedle Śródmieście, Osiedle Hutnik, Osiedle Chrobry; CZĘŚĆ TRZECIA Osiedle Piastów Śląskich A, Osiedle Piastów Śląskich B. W spotkaniach tych uczestniczyło łącznie 192 członków naszej Spółdzielni, którzy podjęli 11 Uchwał dotyczących:

1. Zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2014r.
2. Podziału wyniku z działalności Spółdzielni za 2014r.
3. Zatwierdzenie sprawozdania Rady Nadzorczej za okres: listopad 2014r. - maj 2015r.
4. Absolutorium dla członków Zarządu.
5. Określenia najwyższej sumy zobowiązań, jaką Spółdzielnia może zaciągnąć na lata 2015/2016.
6. Sprzedaży nieruchomości.

Bożena BORZĘCKA

Walne Zgromadzenie musi być zwołane przynajmniej raz w roku w terminie do 30 czerwca. Organ ten zasadniczo zwoływany jest przez Zarząd Spółdzielni, jednak żądanie jego zwołania przysługuje również Radzie Nadzorczej i 1/10 członków spółdzielni. Walne Zgromadzenie jest ważne niezależnie od liczby obecnych na nim członków. Członek może brać udział w Walnym Zgromadzeniu tylko osobiście. Osoby prawne będące członkami Spółdzielni biorą udział w Walnym Zgromadzeniu przez ustanowionego pełnomocnika. Każdy członek ma jeden głos, bez względu na ilość posiadanych udziałów. Członek ma prawo korzystania na własny koszt z pomocy prawnej lub pomocy eksperta. Walne Zgromadzenie może zostać podzielone na części. Rada Nadzorcza w drodze uchwały ustala zasady zaliczania członków zamieszkujących w danej nieruchomości do poszczególnych części Walnego Zgromadzenia. O czasie, miejscu i porządku obrad Walnego Zgromadzenia lub jego części Zarząd zawiadamia wszystkich członków na piśmie na co najmniej 21 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia lub jego pierwszej części poprzez wywieszenie zawiadomień w gablotach klatek schodowych budynków mieszkalnych, w siedzibie Spółdzielni i administracjach osiedli. Członków posiadających prawo do lokalu użytkowego oraz członków oczekujących zawiadamia się listownie.

Prywatka z PRLu

Czy ktoś z Państwa tęskni za czasami PRLu? Może nie za pustymi pułkami, samym ustrojem, ale za klimatem lokali z lat siedemdziesiątych czy wczesnych osiemdziesiątych, odbywających się tam imprez, potańcówek? To były czasy, kiedy ludzie po prostu się spotykali, dobrze bawili i rozmawiali ze sobą. Takim miejscem w Głogowie ma być PRYWATKA. Lokal mieszczący się na Skarbku, swoim klimatem, wystrojem ale i menu nawiązujący chociażby do słynnych, ale nie istniejących już Malwy czy Salome. ML rozmawiał z jednym ze współwłaścicieli Prywatki **Krzysztofem Iwachem**



foto: Grzegorz Pieta / archiwum Prywatka

- Skąd pomysł na knajpę akurat w stylu PRLowskim?

• Chcieliśmy otworzyć lokal dla tak zwanej starszej młodzieży, aby ci ludzie mogli poczuć klimat starych czasów. Moim zdaniem w Głogowie nie ma knajp, w których starsza młodzież mogłaby fajnie spędzić czas, fajnie czuć się w lokalu. Stąd nasze menu rodem z PRLu, sporo mebli i sprzętów z tamtych lat.

Oczywiście liczymy też na młodych ludzi, zapraszamy do Prywatki, aby zobaczyli jak wyglądały lokale w czasach socjalistycznych, jak bawili się ich rodzice czy dziadkowie.

- Sam chyba nie do końca pamiętasz czasy PRLu? Radziłeś się rodziców planując wystrój, styl, klimat?

• Wrz z moimi współnikami, bo prowadzimy lokal w trójkę, radziliśmy się rodziców czy dziadków. Sprowadzaliśmy wystrój z poza Głogowa, najczęściej z Wrocławia. Zabieraliśmy rodziców, aby zobaczyli, doradzili czy dany mebel rzeczywiście będzie pasował pod nasz klimat. Bardzo nam pomogli.

Meble przywieźliśmy właśnie z Wrocławia od kobiety, która je sprowadza i odnawia. Radia kupowaliśmy na giełdach staroci. Jedno radio - lampową Tatrę dostaliśmy od naszego klienta. Radio przyniósł prosto z piwnicy, a otrzymał je w prezencie. Nigdy go nie używał, więc właściwie jest jeszcze nowe. Czasami je włączamy.

- Wchodzimy do Prywatki i trochę przenosimy się w czasie. Menu jest równie "socjalistyczne"?

• Jaki lokal, takie jedzenie. Chcemy w pełni odwzorować tamten klimat, stąd w menu śledzik w oleju czy śmietania, gzik - czyli ziemniak z twarogiem, tatar, flaczki wołowe, pajda swojskiego chleba z ogórkiem, galareta - zimne nóżki. Staramy się też odwzorować sposób podawania, więc wódka podawana jest w garnkach, kieliszki są zawsze zmrożone, obowiązkowo ze stupką. Cennik jest jeden - przystawki 8 zł, alkohol, napój 4 zł.

- Organizujecie tematyczne imprezy rodem z PRLu?

• W każdy czwartek spotyka się u nas Klub Seniora. Ponad czterdzieści osób bawi się całe popołudnie, ze swoją muzyką, DJem, ciastem, piwkiem.

- Jakie plany na przyszłość?

• Chcielibyśmy jeszcze bardziej urealnić wystrój sali. Potrzebujemy jeszcze czasu. Na przykład wkrótce dostaniemy wannę rodem z PRLu - dostaniemy ją od klienta, który będzie robił remont mieszkania. Zapraszamy też niedługo na transmisję ważnych, współczesnych wydarzeń sportowych. Ale planujemy pokazywać Kroniki z PRLu czy też retransmisje wydarzeń sportowych z tamtych czasów.

- Łatwo prowadzić biznes w Głogowie?

• Nie jest łatwo i myślę, że zgodzi się ze mną większość właścicieli lokali w Głogowie. Przez lata w mieście nic się nie działo i ludzie raczej nie spotykają się w tygodniu na kawie, czy piwie. Nie mają takiego zwyczaju. Wolą chyba usiąść z puszką piwa przed telewizorem w domu. Spotykają się niechętnie. Wolą pogadać z sobą przez internet. Ale mam nadzieję, że to się zacznie zmieniać.

Wakacje na Odrze

Piszemy o Odrze, promujemy rzekę, zachęcamy Czytelników ML do korzystania z uroków drugiej co do długości polskiej rzeki. Odra po prostu jest piękna i ma nam do zaoferowania sporo atrakcji. Kajak, łódka, łódź... na rzece w rejonie Głogowa widać z roku na rok więcej pojazdów wodnych i wypoczywających na nich ludzi. Wędkarze polubili Odrę już dawno i teraz można ich spotkać niemal w każdym jej zakątku i o każdej porze. Podobnie miłośnicy spacerów czy też rowerowych wycieczek. Nadodrzańskie rejony są bogate w wiele gatunków ptaków, na spacerze niemal zawsze spotkamy sarny czy lisa. Nadodrzańskie brzegi zaskoczą nas piękną zielenią. A wszystko na wyciągnięcie ręki.

Ale to nie wszystkie atrakcje, jakie są związane z rzeką. Od niedawna Odrę możemy oglądać z pokładu statku wycieczkowego Laguna. Statek rozpoczyna rejsy pod koniec kwietnia i pływa do końca października. W Głogowie gości bardzo często (poniżej tegoroczny rozkład rejsów - za stroną www.odradlaturystow.pl) i zorganizowanie sobie wycieczki w dogodnym terminie nie powinno sprawić kłopotów. Dobiega końca budowa przystani rzecznej z pomostem z prawdziwego zdarzenia i budynkiem socjalnym. Przystań będzie gotowa jeszcze w tym roku - we wrześniu i korzystanie z Laguny będzie łatwiejsze i bezpieczniejsze. Przy budynku znajdują się parkingi, chodniki, teren będzie oświetlony. Na statek będzie prowadził nowy pomost.

To będzie nowe, atrakcyjne miejsce na turystycznej mapie miasta. Głogów będzie miał się czym pochwalić. Do zobaczenia nad Odrą!

Artur STARCZEWSKI



GŁOGÓW- REJSY PO ODRZE

Kontakt: Tel. +48 531 013 193, e-mail: biuro@odradlaturystow.pl

MIESIĄC	DZIEŃ	REJSY Z MIASTA DO MIASTA- START godz. 9.00
KWIECIEŃ	28, 29, 30	28.04 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 08.05 Głogów → Bytom Odrzański 1,5h 26.05 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 02.06 Głogów → Nowa Sól 2,5h 05.06 Nowa Sól → Głogów 4h 09.06 Głogów → Bytom Odrzański 1,5h 25.06 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 22.07 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 31.07 Głogów → Nowa Sól 2,5h 12.08 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 17.08 Głogów → Cigacice 5,5h 24.08 Cigacice → Głogów 8,5h 31.08 Głogów → Bytom Odrzański 1,5h 18.09 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 30.09 Głogów → Bytom Odrzański 1,5h 16.10 Bytom Odrzański → Głogów 2,5h 29.10 Głogów → Bytom Odrzański 1,5h
MAJ	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 26, 27, 28, 29, 30, 31	
CZERWIEC	1, 5, 6, 7, 8, 25, 26, 27, 28, 29, 30	
LIPIEC	1, 2, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30	
SIERPIEŃ	12, 13, 14, 15, 16, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30	
WRZESIEŃ	18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29	
PAŹDZIERNIK	16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28	
CENNIK		REJSY- godziny i czas trwania
Rodzaj biletu	Rejs ok. 1h Rejs ok. 2h Rejs ok. 3h Rejs z miasta do miasta	PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA
normalny	16 zł 21 zł 25 zł 10 zł/h	16.00 Rejs ok. 1h 12.00 Rejs ok. 2h 10.00 Rejs ok. 3h
ulgowy*	13 zł 18 zł 20 zł 8 zł/h	18.00 Rejs ok. 1h 15.00 Rejs ok. 2h 15.00 Rejs ok. 2h
grupowy (pow. 20 os.)	12 zł 14 zł 15 zł 7 zł/h	18.00 Rejs ok. 1h 18.00 Rejs ok. 1h 18.00 Rejs ok. 1h
rodzinny (2+1)	38 zł 44 zł 50 zł 24 zł/h	
+dodatkowe dziecko do biletu rodzinnego	10 zł 10 zł 10 zł 10 zł	

*Wyjątek statku od poniedziałku do piątku poza planowymi godzinami rejsów. Więcej informacji: www.OdraDlaTurystow.pl
Organizator zastrzega sobie możliwość anulowania rejsów lub zmiany harmonogramu w przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych lub innych przyczyn od niego niezależnych.



FITNESSMANIA PROJEKT zaprasza

na fantastyczne zajęcia fitness prowadzone przez profesjonalnych trenerów

W programie między innymi:

- zajęcia body Ball • easy ball • ćwiczenia z laskami gimnastycznymi, hantlami i taśmami
- tera band • klasyczne zajęcia aerobowe i dance

Pierwsze wejście na zajęcia jest bezpłatne! Spotykamy się w poniedziałki i czwartki w gimnazjum nr 1 w Głogowie o godz. 19.00 oraz we wtorki i piątki o 18.30 w Głogówku.

Przyjdź i sprawdź, że do nas pasujesz, a my gwarantujemy doskonałą zabawę i wspaniałe efekty!

PŁYWAJĄC PO MORZU

Mirosław DĄBROWSKI

Z Reykiawiku wypływamy o 0100, czyli o pierwszej w nocy.

Nasz kapitan uwielbia wypływać w nocy, my trochę mniej.

Niedawno wróciliśmy z ostatniego nocnego "oglądu" stolicy Islandii. Mamy szczęście, bo port jachtowy jest blisko centrum.

Sprawnie oddajemy cumy, ochraniaemy burty odbijaczami i wypływamy spomiędzy innych jachtów. W sumie jestem zadowolony z takiej decyzji,

bo właśnie "leci" moja wachta (od 0000 do 0300), więc szybko się skończy i do koi.

Wszyscy jesteśmy podekscytowani, właśnie rozpoczynamy ciekawie zapowiadający się rejs z Islandii poprzez Wyspy Owcze i wybrzeże Szkocji do Irlandii, do Dublina.

Mijamy główki portu, kapitan kończy manewr wyjścia i obowiązki przejmują mający wachtę, czyli ja i Hania, ale nikt nie schodzi pod pokład. Jest w miarę jasno, świeci księżyc, na niebie tysiące gwiazd, a my powoli na silniku Ursusa C330 spokojnie okrążamy półwysep i podziwiamy miasto w nocy od strony morza.

Nikomu się nie chce spać.

Sprawnie stawiamy żagle, odstawiamy silnik i zalega ta wspaniała cisza.

Praktycznie do zakończenia mojej wachty większość załogi była na pokładzie, więc czas szybko minął na rozmowach i "morskich opowieściach" z innych rejsów



Wachty mamy dwuosobowe. Ja jestem razem z Hanią i bardzo się z tego cieszę. To ważne z kim się ma wachty, ponieważ na takim rejsie wiele godzin trzeba spędzić razem, zwłaszcza nocami. Hania z zawodu jest psychologiem. Nie ma formalnych uprawnień żeglarskich, ale ma za sobą już wiele rejsów i jest bardzo doświadczonym żeglarzem. Jej ogromna wiedza na temat życia i ludzi sprawia, że każda rozmowa jest niezwykle interesująca i staje się praktyczną lekcją psychologii.

Płyniemy szczecińskim jachtem "Stary", jachtem, na którym m.in. pokonano przejsie północno-zachodnie oraz przylądek Horn. Bardzo dzielny pod względem nautycznym stalowy jacht typu słup (jednomasztowy), ale daleko mu pod względem wygody do plastikowych turystycznych Bavarii. Warunki iście spartańskie, ale dla nas to nieistotne. Pływaliśmy już w gorszych.

Do Vestmannayjar mamy ok. 120 mil. Vestmannayjar to archipelag na północnym Atlantyku, 9 km na południe od Islandii. Składa się aż z 14 małych skalistych wysepek wystających prosto z oceanu. Niektóre z nich to po prostu skały wystające z wody. Ciekawa jest historia tych wysp. Znajdują się one na terenach wulkanicznych i powstały z wybuchów wulkanów. Poza tymi wysepkami jest 30 małych skał, o często bardzo dziwnych kształtach, wystających z oceanu, a pochodzą one również z wybuchów wulkanów.

Na największej wyspie Heimaey jest położone miasto o takiej samej nazwie jak cały archipelag. Nazywane jest Pompeją XX wieku, ponieważ w 1973 wybuch wulkanu Helgafell zniszczył część miasta. Ta część dalej jest zasypiana przez lawę i udostępniona do zwiedzania. Chcemy zobaczyć to miejsce.

Wpływamy do wąskiej zatoki pomiędzy dwoma skałami. Za sterem stoi Magda. Drobna ładna dziewczyna zaczynająca swoją żeglarską karierę. Fale są dość wysokie, jachtem kołysze, ale cały czas kontrolę nad nim mają pierwszy oficer (z którym jest w parze na wachcie) i kapitan, którzy stosownie korygują wszystkie manewry jachtu. Magda i tak sobie radzi doskonale. Przeptywamy pomiędzy skałami i mijamy główki portu. Ster przejmuje kapitan i precyzyjnie manewruje w ciasnym porcie, ustawiając nas rufą do pomostu.

Port jest nieduży, w połowie wąskiej długiej zatoki pomiędzy miastem a wysokim wzgórzem Eldfell. Jak zwykle po zakończeniu manewru podjęcia do kei, zabezpieczeniu jachtu, jak tylko kapitan komendą zakończył manewr, wszyscy zeszliśmy na ląd w poszukiwaniu przede wszystkim toalet.

Prognoza pogody jest nieciekawa. Na oceanie wieje silny wiatr 7-8 w skali Beauforta i ma się dopiero nieco uspokoić za 24 godziny. Mamy więc dużo czasu na zwiedzanie wyspy i na korzystanie z uroków lądu, a zwłaszcza z kompleksu basenowego z gorącymi źródłami.

Miasteczko jest małe, więc po zwiedzeniu części zalanej przez lawę i odwiedzeniu małego muzeum, wróciliśmy na jacht na obiad. Zupełnie inaczej gotuje się posiłki, gdy jacht stoi w porcie, nie kiwa na wszystkie strony i można sobie pozwolić na przygotowanie czegoś wykwintnego. Wachtę kambuzową miała Joanna, która wszystko traktuje bardzo poważnie, więc posiłek był i obfity, i bardzo smaczny.

Po obiedzie wszyscy idziemy na basen. Podczas rejsów morskich możliwość skorzystania z gorącego prysznica jest prawdziwym luksusem i nigdy takiej okazji nie można przegapić. Wykupujemy bilety (niestety zabrakło nam dwóch osób do biletu

Pompeje XX wieku

zbiorowego, a nikt się nie pojawił) i korzystamy bardzo długo z natrysków. Istna przyjemność, ale prawdziwa rozkosz jest dopiero przed nami. Idziemy do gorących źródeł. Obojętnie mijamy kryty basen i wychodzimy na teren gorących źródeł. Jak dzieci skaczemy od jednego baseniku do drugiego. W każdym jest inna temperatura gorącej wody. Przy najbardziej gorącym jest tablica z napisami w 6 językach. Był też napis w języku polskim "dłuższe przebywanie grozi dysforią". Długo zastanawialiśmy się czym tak naprawdę nam grozi, wymieniając najstraszniejsze niebezpieczeństwa, aż Hania (psycholog) nie wytrzymała i niewinnym pytaniem "czy wiecie co to jest euforia?", zakończyła nasze dywagacje. Oczywiście do końca rejsu, kiedy trzeba było z "tego czy tamtego" tłumaczyć się kapitanowi, zwalaliśmy wszystko na dysforię.

Rano jeszcze wieje, więc nie decydujemy się na wypłynięcie. Praktycznie zwiedziliśmy już wszystkie atrakcje tego miasta, więc czas nam się dłuży i każdy stara się jakoś go zagospodarować. Z Wojtkiem wstąpiliśmy na piwo do najbliższej tawerny portowej. Jeszcze nie umoczyliśmy ust w kuflu, gdy do środka weszła cała wycieczka seniorów, a właściciele tawerny rozwiesili ekran i po chwili wyświetlili film przedstawiający czas z okresu wybuchu wulkanu i ewakuacji mieszkańców.

Okazało się, że jest to wycieczka z Izraela i oczywiście wśród uczestników była Pani z Polski, która słysząc jak rozmawiamy, od razu przysiadła się do nas. Jako mała dziewczynka wyjechała do Izraela z Jeleniej Góry. Po polsku mówiła już słabo, ale zawsze to coś. Film przedstawiał archiwalne kadry z minionej tragedii. 23 stycznia 1973 po trzęsieniu ziemi nastąpił wybuch wulkanu Hellgafell. Lawa zaczęła spływać do morza i częściowo na miasto. Akcję ewakuacyjną bardzo sprawnie poprowadził burmistrz miasta. Całą ludność ewakuowano na statki, łodzie i kutry, które stały w porcie lub były w pobliżu. Dodatkowo z Reykiawiku wysłano statki i samoloty. Pomimo sztormowej pogody i przenikliwego zimna praktycznie wszystkich udało się ewakuować i nikt z mieszkańców nie zginął, ani nie został ranny. Ludność została przewieziona do stolicy i tam udzielono jej pełnej pomocy. Lawę przy pomocy strumieni zimnej wody udało się skierować w stronę morza i tym samym ocalić miasto. Niestety duża część budynków została zasypana, część mocno uszkodzona (ok. 400 na 1200 wszystkich). Po opanowaniu sytuacji mieszkańcy zaczęli stopniowo wracać do swojego miasta. Władze udzieliły daleko idącej pomocy tym, którzy stracili swoje domostwa. Prawie wszyscy mieszkańcy wrócili do Vestmannaýjar pomimo, że groźba wybuchu wulkanu jest zawsze aktualna.

Zupełnie przypadkowo obejrzelśmy niesamowity film i byliśmy pod ogromnym wrażeniem zachowania się ludzi podczas akcji ewakuacyjnej. Żadnej paniki, przepychania, walki o miejsca na statkach. Sprawnie i szybko okrętowano najpierw dzieci, młodzież, kobiety i starszych.

Po południu z kapitanem i Hanią postanowiliśmy wspiąć się na szczyt nad portem. Była to całkiem ekscytująca wycieczka. Miejscami należało korzystać z lin i łańcuchów, jak na Orlej Perci w Tatrach, miejscami szliśmy wąską ścieżką tuż nad przepaścią, aby w końcu dotrzeć do dużej łąki, gdzie przywitały nas luźno pasące się owce. Widok z góry na zatokę, miasto, rozlaną lawę i lotnisko był wspaniały, ale najbardziej urzekającym dla nas był widok naszego małego jachtu w porcie, czekającego na poniesienie żagli.

Po kolacji kapitan zarządził sprawdzenie takielunku, roboty bosmańskie i porządkowe. Załogę należy czymś zająć. Gdy po całym dniu wszyscy przygotowywaliśmy się do zalegnięcia w naszych kojach, kapitan o 2300 podjął decyzję o wyjściu z portu. Wszyscy na pokład do manewru odejścia. Wypływamy na ocean. Oczywiście znowu w nocy.



GŁOGOWSKI PORTAL INFORMACYJNY

www.glogow.info.pl

NAJNOWSZE INFORMACJE • OGŁOSZENIA • FOTORELACJE • FILMY • FORUM • GŁOGOWSKI BIZNES

WITAMY W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Głogowie

*Atrakcyjne kierunki,
elastyczne formy studiów,
zdobywanie wiedzy i doświadczeń
w krajach Unii Europejskiej,
żłobek dla dzieci studentów
– to wszystko proponuje głogowska
PWSZ, która nieustannie zmienia się,
by zapewnić mieszkańcom regionu
najciekawszą i najbardziej
oczekiwaną ofertę.*

*PWSZ w Głogowie, współdziałając
z lokalnym środowiskiem,
uważnie obserwuje jego potrzeby
oraz oczekiwania i stale pracuje
nad tym, by jej oferta edukacyjna
dotrzymywała kroku nie tylko
zmianom na rynku pracy,
ale i nowym zjawiskom społecznym.
Na nadchodzący rok akademicki
przygotowano wiele nowości,
które z pewnością czynią Uczelnię
jeszcze bardziej atrakcyjną.*



Nie tylko dla przemysłu

Uczelnia funkcjonuje w regionie związanym z przemysłem miedziowym i w sąsiedztwie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, gdzie swoje zakłady ulokowały duże firmy europejskie. W ofercie nie może zabraknąć kierunków studiów, które kształcą wykwalifikowaną kadrę dla tego sektora. PWSZ proponuje studia na kierunkach automatyka i robotyka oraz metalurgia, kończące się uzyskaniem tytułu inżyniera. Według ogólnopolskich rankingów, absolwenci tych kierunków są najbardziej poszukiwani na rynku pracy. Rozwijająca się gospodarka potrzebuje nie tylko inżynierów. W głogowskiej uczelni można też studiować ekonomię, gdzie kształcą się przyszli menadżerowie w sektorach prywatnym i publicznym. Osoby, które widzą siebie w roli pedagogów, wychowawców i opiekunów, mogą zdobyć wykształcenie na kierunku pedagogika.

Od października w PWSZ można będzie studiować na nowym kierunku – nowe media. Te studia zapewnią zdobycie wiedzy i umiejętności w zakresie: Public Relations, Social Media, reklamy, psychologii komunikacji społecznej czy kultury europejskiej w kontekście nowych mediów.



Mniej teorii, więcej praktyki

Aby zwiększyć szanse absolwentów na rynku pracy, Uczelnia kładzie nacisk na przygotowanie praktyczne. Pracodawcy doceniają poziom wykształcenia, ale od przyszłych pracowników oczekują konkretnych umiejętności. By sprostać tym oczekiwaniom, programy wszystkich kierunków studiów zostały odpowiednio zmodyfikowane. Więcej jest zajęć warsztatowych, projektowych i ćwiczeń, a także praktyk. Dzięki współpracy Uczelni z pracodawcami różnych branż i dobremu przygotowaniu w toku studiów, każdy student z łatwością znajduje firmę, w której może zdobyć niezbędne dla przyszłego zawodu umiejętności.

Erasmus+ to otwarcie na świat

Studenci głogowskiej PWSZ korzystają z możliwości, jakie daje program Erasmus+, dzięki czemu mogą zrealizować część programu studiów w zagranicznych uczelniach, a także odbywać praktyki zawodowe i staże w krajach Unii Europejskiej. W ostatnim roku na zagraniczne studia wyjechało kilkunastu studentów. W maju tego roku na kilkumiesięczne praktyki w Niemczech, Szwecji, Francji, Hiszpanii i Grecji wyjechało kilka osób. Erasmus+ to nie tylko nauka i praca, ale też możliwość poznawania innych kultur i otwierania się na świat.

Studia dla rodziców

Coraz więcej osób z doświadczeniem zawodowym decyduje się na podnoszenie swoich kwalifikacji. Często jednak studia kolidują z rodzicielstwem. Aby pomóc rodzicom w zdobyciu wyższego wykształcenia, przy Uczelni powstaje żłobek. Dzięki środkom pozyskanym w ramach rządowego konkursu „Maluch na uczelni” oraz wsparciu Gminy Miejskiej Głogów już od września opieką objętych zostanie 35 dzieci.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie współpracuje z wieloma uczelniami, samorządami lokalnymi i środowiskiem biznesowym, co ma ogromny wpływ na poziom i warunki kształcenia. Niezwykle ważne są także kontakty ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Nadodrże”, dzięki której informacje o uczelni docierają do wielu tysięcy mieszkańców Głogowa. Wszelkie informacje o uczelni dostępne są na stronie www.pwsz.glogow.pl

EKUZ wakacyjny niezbędny Europejczyka

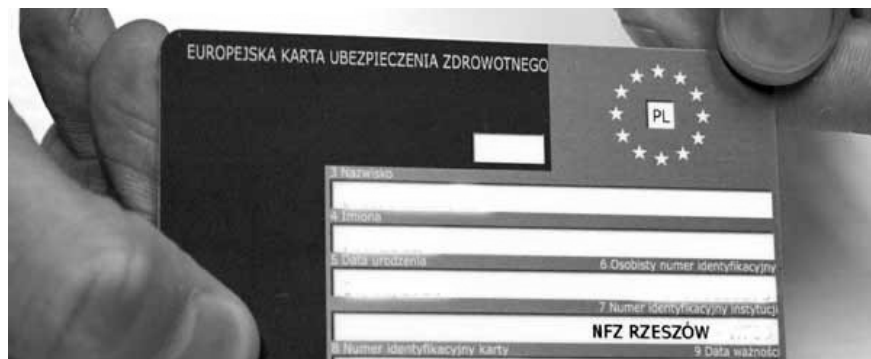
Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego (w skrócie: EKUZ) pozwoli zaoszczędzić nam kłopotów z leczeniem w krajach UE. Obowiązuje na terenie takich państw jak: Austria, Belgia, Bułgaria, Cypr, Chorwacja, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Islandia, Liechtenstein, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy. EKUZ potwierdza nasze prawo do korzystania ze świadczeń zdrowotnych w wyżej wymienionych krajach i pozwala korzystać z opieki zdrowotnej danego państwa na tych samych zasadach, co jego obywatele.



Zagraniczne wyjazdy wakacyjne stały się niezwykle powszechne. Coraz więcej osób spędza urlopy w innych krajach Unii Europejskiej.

Przed takim wyjazdem należy pomyśleć o Europejskiej Karcie Ubezpieczenia Zdrowotnego.

To niezbędny dokument dla wszystkich wybierających się za granicę.



Nie zawsze jest jednak tak, że karta uprawnia nas do całkowicie bezpłatnego leczenia za granicą. Karta uprawnia do korzystania w innych państwach z opieki tylko tych placówek medycznych, które działają w ramach powszechnego systemu ochrony zdrowia. Natomiast za leczenie w prywatnych placówkach medycznych pacjenci muszą płacić sami. Jeżeli w danym kraju pewne świadczenia są refundowane obywatelom tego państwa, to również turyści posiadający kartę mogą korzystać z nich bezpłatnie, natomiast jeśli obywatele płacą za jakieś usługi medyczne, to również ubezpieczeni turyści ponoszą ich koszty z własnej kieszeni.

EKUZ wydawana jest praktycznie od ręki we wszystkich siedzibach Narodowego Funduszu Zdrowia, także w Głogowie przy ulicy Sikorskiego 21 (budynek Starostwa Powiatowego). Osoba składająca wniosek musi być ubezpieczona w NFZ. Wniosek można pobrać osobiście w delegaturach Funduszu lub ze jego stron internetowych. Wypełniony dokument wraz z załącznikami można złożyć w formie papierowej lub elektronicznej. Do wniosku należy dołączyć dokument potwierdzający ubezpieczenie. Prawo do otrzymania karty mają także członkowie rodzin ubezpieczonego. Każda z osób musi jednak posiadać osobną EKUZ. Najczęściej karta wydawana jest tego samego dnia. Opóźnienia mogą pojawić się jednak w przypadku, gdy nie ma jednoznacznego potwierdzenia regularnego opłacania składek zdrowotnych. Fundusz ma wtedy 7 dni na rozpatrzenie wniosku.

Brak karty podczas wakacyjnych wojaży nie oznacza na szczęście, że za leczenie na terenie Unii Europejskiej będzie trzeba płacić. Co prawda najpierw pokryjemy z własnego portfela koszty pomocy medycznej, ale po powrocie można starać się w NFZ o zwrot kosztów. Trzeba jednak przedstawić faktury i inne dokumenty potwierdzające udzieloną pomoc i zapłatę za nią. By oszczędzić sobie tych skomplikowanych procedur i niepotrzebnych chwil stresu, warto posiadać EKUZ, bo koszty leczenia mogą być bardzo wysokie i nierzadko przekraczać nasze możliwości.

(źródło: NFZ)

reklama

skutecznie docieramy do większości mieszkańców Głogowa

reklama w Magazynie Lokatora

tel. 695 879 033

Bezpieczne wakacje

Mateusz KOWALSKI

Wkrótce rozpoczną się wakacje. Część dzieci spędzi je na koloniach, obozach i innych zorganizowanych wyjazdach, a nastolatki może być może sami po raz pierwszy wyjadą z przyjaciółmi. Dla nich to czas „wolności”, dla rodziców często chwile niepokoju, stresu i obaw. Warto zadbać o kilka rzeczy, by wakacyjne wyjazdy pozostawiły wyłącznie miłe wspomnienia.

To, czy uda się uniknąć niebezpieczeństw, zależy to przede wszystkim od naszej rozważności i wyobraźni dzieci.

Wysyłając dziecko na zorganizowany wypoczynek czy wycieczkę, sprawdzimy rzetelność organizatora wyjazdu. Dokładnie przeczytajmy warunki umowy i dowiedzmy się, czy nasze dzieci będą miały zapewnioną wykwalifikowaną kadrę opiekunów. Upewnijmy się, czy wyjazd i jego uczestnicy zostali ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków. Na karcie zgłoszenia napiszmy na co dziecko jest uczulone lub na co choruje.

Opiekunom podajmy też pełne swoje dane kontaktowe z numerem telefonu włącznie. W dniu wyjazdu zwróćmy uwagę na stan techniczny autokaru i zapewnienie zmianowości kierowców w przypadku dalekich wyjazdów np... zagranicznych. Jeśli mamy wątpliwości, warto poprosić policję o kontrolę.



Jeżeli młodsze dziecko pierwszy raz spędzi wakacje bez rodziców, dajmy mu do zrozumienia, że będzie to miłe spędzony czas. Nie potęgujmy w dziecku lęku i obaw. Nie panikujmy, nie przedłużajmy pożegnań, nie powtarzajmy w kółko, że wszystko będzie dobrze. W takiej sytuacji dzieci odniosą wrażenie, że kolonia lub obóz to przykry obowiązek, a nie chwile radości. Psycholodzy radzą, by w sytuacji, gdy dziecko samo ma obawy, starać się zaciekawić je miejscem, do którego jedzie. Dobrym pomysłem jest wypisanie atrakcji, obejrzenie filmu lub poszukanie zdjęć i informacji o miejscowości. Wypiszmy też plusy wyjazdu, poopowiadajmy o swoich koloniach i obozach. Gdy dziecko będzie już na kolonii lub obozie, utrzymujmy z nim kontakt, zadzwonimy, by wypytać o wrażenia. Nie reagujmy zbyt pochopnie, gdy dziecko zacznie płakać. Warto najpierw wypytać o powody płaczu i poradzić dziecku, jak rozwiązać problem. Można też poprosić o pomoc opiekuna, który jest na miejscu.

Czasami, mimo troski rodziców i opiekunów, może dojść do niebezpiecznej sytuacji. Znając swoje dzieci, powinniśmy przewidzieć, jak postąpią w danej chwili oraz uczyć ich prawidłowych zachowań. Dlatego powinniśmy wiedzieć, czy zareagują lękowo i będą przerażone sytuacją, czy powiedzą dorosłym o niebezpieczeństwie, szukając ich wsparcia, czy też zareagują ucieczką i w ogóle nie wspomną o nieprzyjemnym zajściu. Zatem w trosce o ich bezpieczeństwo, nie tylko w czasie wakacji, powinniśmy w dzieciach wyrobić odpowiednie zachowania. Łatwowierność i naiwność dzieci są często dodatkowymi przyczynami kłopotów. Dlatego wyróbmy w dziecku odruch nieufności wobec osób nieznanym, bezwzględnie zakażmy przyjmowania od obcych prezentów czy słodyczy, uczmy, aby podczas naszej nieobecności nie wpuszczały do domu/mieszkania/pokoju obcych osób.

Czas wakacji to często pierwszy kontakt naszych dzieci z alkoholem, narkotykami oraz innymi używkami. Pobyt z rówieśnikami i dużo wolnego czasu, sprzyja nieprzemyślanym decyzjom. Jeżeli w domu alkohol, narkotyki i zachowania seksualne nie będą tematami tabu, a dziecko będzie miało o nich odpowiednią wiedzę, istnieje zdecydowanie mniejsze ryzyko, że podejmie próbę ich zasmakowania. Warto z nastolatkiem porozmawiać o konsekwencjach pewnych zachowań. Unikajmy jednak rozkazów, które mogą przynieść odwrotny skutek.

Pamiętajmy, że to nasze codzienne zachowania i postępowania najbardziej wpływają na to, jak dziecko będzie zachowywało się w danej sytuacji. Zadbajmy o to, aby nasze dzieci nie wpadły w konflikt z prawem. Wtedy wakacyjny wyjazd pozostawi jedynie miłe wspomnienia.

Zwierzak w hotelu

Artur STARCZEWSKI



Zwierzaki w hotelu? Tak! Wakacje właściwie już za chwilę i wielu właścicieli psów czy kotów zastanawia się, co zrobić z ze swoim zwierzakiem na czas wyjazdu. Nie wszyscy mogą zabrać pupila ze sobą, nie wszyscy mają też możliwość zostawienia go u rodziny czy znajomych. Niestety - o zgrozo! - są tacy, którzy problem ten rozwiązują wyrzucając czworonoga na dwór, przywiązując do drzewa w lesie!

Świetnym rozwiązaniem takiego problemu jest zostawienie zwierzaka w hotelu dla zwierząt. Pies czy kot będzie mógł spokojnie, w dobrych warunkach poczekać na nasz powrót. Będzie otoczony odpowiednią opieką, karmiony, wyprowadzany na spacer. ML rozmawiał z **Moniką Jasik**, właścicielką hotelu Canis dla zwierząt, polecanym przez głogowskiego Amicusa.

- Skąd pomysł na taki hotel?

• Zawsze interesowałam się zwierzętami - psami, kotami. Przyszedł taki okres w życiu, że zastanawiałam się nad tym, co robić. Mam możliwości lokalowe i postanowiłam otworzyć hotel. Z mężem stwierdziliśmy, że spróbujemy, zobaczymy jak będzie i teraz jestem bardzo zadowolona, hotel się sprawdza. Połączyłam pasję z pracą.

- Początki z pewnością nie były łatwe?

• Powoli zdobywałam klientów. Drogą pantoflową rozchodziły się informacje o hotelu, o tym jakie warunki zapewniamy, jak podchodzę do zwierząt. Teraz mam już stałych klientów.

- Jest jakiś okres czasu na który można zostawić zwierzaka?

• Nie ma ani okresu minimalnego, ani maksymalnego. Czasami jest to dzień, czasami miesiąc. Wszystko zależy od tego, jakie potrzeby ma właściciel. Czasami zdarza się, że ktoś musi jechać do szpitala, przyjeżdża rodzina, a pies nie toleruje dzieci, dużej ilości osób.

- Co właściciel musi przywieźć wraz z psem? Jak wygląda pobyt psa w hotelu?

• Na pewno jedzenie. Każdy pies ma swoją karmę, swoją dietę. Dobrze wziąć poślanie psa, aby czuł zapach domu, czyli miejsca, które kojarzy mu się dobrze i bezpiecznie. Właściciel może też zabrać zabawki psa. Pies musi mieć aktualne szczepienia, być odrobaczony i zabezpieczony od pcheł i kleszczy..

- Jak wygląda dzień psa?

• To zależy od tego jakie pies ma zwyczaje. Staram się, aby każdy pies miał możliwość wybiegania się, zabawy z innymi psami. Bawię się z psami na wybiegu, aby dostarczyć im pozytywnych emocji, aby złagodzić ich stres związany z pobytem poza domem oraz zapewniam spacer po łąkach i lasach. Oprócz hotelu dla psów i kotów oferuję tresurę i porady behawioralne.

- Każdy pies może trafić do Pani hotelu?

• Nie przyjmuję suk z cieczką, ponieważ stwarza to dużo problemów. Nie przyjmuję psów agresywnych w stosunku do ludzi.

Kontakt do hotelu: tel. 792 791 296;

Wilków - ul. Spółdzielcza 18; doba pobytu psa od 25 zł.

Aneta Ciećko - AMICUS:

Jak to bywa w "zwyczaju" na wakacje przybywa nam psów i kotów szybciej niż zwykle. Pierwszą grupę stanowią podrostki - czyli zwierzaki w wieku od 6 m-cy do 9 m-cy. Są to te milutkie puchate prezenty, które rodzice dali dzieciom na mikołaja lub pod choinkę. Przyszedł czas na wakacje i trzeba szukać albo opiekuna dla zwierzaka albo miejsca, w którym przyjmą z psem lub kotem. Ale Polak to leniwy człowiek łatwiej wyrzucić na dwór... Drugą grupę stanowią psy, a bardziej koty, które na czas wyjazdu na wakacje są wypuszczane pod blok na łaskę czy niełaskę sąsiadów, a po wakacjach jak zwierz przetrwał szkołę życia jest zabierany do domu. Mieliśmy już takie sytuacje, że po dwóch lub trzech tygodniach od złapania błąkającego się psa wydzwaniało za nim. Kotów niestety nikt nie szuka w schronisku - co też jest przygnębiające.

Wakacje to najczarniejszy okres dla osób zajmujących się bezdomniakami.

Schronisko nie prowadzi usług hotelowych ze względu na to że to nie hotel dla psów tylko miejsce przeznaczone dla zwierząt bezdomnych. Poza tym gdyby jednak tak miało być to jest zbyt duże ryzyko zachorowania "domowego" psa w schronisku. Bezdomne psy przebywające w schronisku odbywają szczepienia profilaktyczne przeciw chorobom zakaźnym co rok. Są to szczepienie przeciw nosowce, parwowirusie, chorobie Rubartha, czasami jeszcze leptospirozie i oczywiście przeciw wściekliźnie. Szczepienia są tak szerokie ponieważ nigdy nie wiemy z jaką przeszłością przychodzi do nas nowy pies - musimy dbać o wszystkie w schronisku. Szczepienia pozwalają zwiększyć odporność na zachorowania. Niestety te "domowe" psiaki najczęściej mają tylko szczepienie przeciw wściekliźnie - ponieważ jest obowiązkowe. I mimo, że świadomość wśród opiekunów psów i kotów rośnie to i tak jest to kropla w morzu...

Dlatego też nawiązaliśmy współpracę z hotelem dla zwierząt w Wilkowie. Jest to hotel z którym nasze stowarzyszenie na stałe współpracuje, znamy warunki jakie oferuje, dlatego go polecamy.

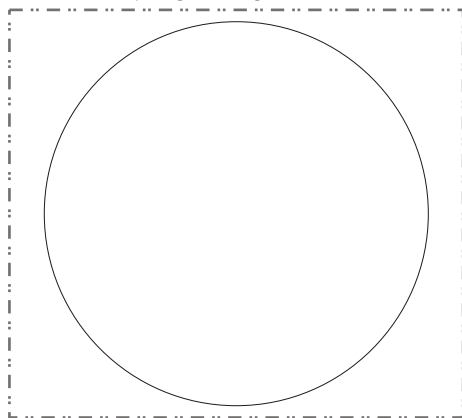
I jeszcze te wychodzenie na chwilę do sklepu ... a pies zamknięty w aucie. Kiedy ludzie zrozumieją, że samochód działa jak mikrowełna - wystarczy 5 minut! w upalny dzień, aby w środku panowała temperatura ok. 50 stopni - i pies, kot czy dziecko umiera z przegrzania. I uchylone okna NIC nie dają!

któ zobaczył
jakiego
kwiatka?

to jest...?



narysuj swój torcik



który z kwiatków
ma pięć płatków?

X	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
A										
B										
C										
D										
E										
F										
G										
H										
I										
J										

Rozwiązując poprzednie zagadki torciki wygrali: Weronika i Krystian :)
W nagrodę otrzymali po pysznym torciku od Cukierni Meryk.

Kuponik z wpisanym rozwiązaniem, adresem i koniecznie numerem telefonu wrzuć do skrzynki
znajdującej się w wejściu do Spółdzielni lub prześlij na adres redakcji (do 20 lipca 2015 r).

MAGAZYN LOKATORA, Spółdzielnia Mieszkaniowa NADODRZE, Aleja Wolności 19, pok. 34, Głogów.



Nazywam się

Mieszkam

Mam lat / tel

33



Meryk
Cafe



www.meryk.pl • cukiernia-cafemeryk@post.pl • jesteśmy też na Facebook'u

Krzyżówka Lokatora - 33

wieżnienna izba	5	miłosne ziele		król Zygmunt III	54	łożko rozpięte między drzewami	krewniak żyrafy	42	stary wyga		jarmark	krótka sukienka		zarys postaci	
polski tergal						samica w kierdalu					nielot z Nowej Zelandii	kropla	20	kłapa kufra	10
leпка wydzielin				bajkowa myszka na niebie z warkoczem					59				41		51
29		37	11			48			z kropką na końcu karty wrozki	23		52			7
konopie z manili						dokumenty kminkówka					kłoc, pniak werset Koranu	40			58
umysł	wioska, kolonia		53	daszek z wyciągiem dawniej anse	46			trunek z ryżu rodzaj weksła					masówka		500 arkuszy papieru
						jednostka objętości cieczy				gatunek klonu wypływa z wulkanu	6			43	28
39					47			38	18						45
nimfa morska							pole ze zbożem danie obiadowe	22			60	cel biegacza		śpiewaczy zespół towarzyszący	36
wolna posada	25	19													
			3			ubiór, odzienie piłką do kosza		26			rozgrywka sportowa kawa zbożowa				
szponiasta to płaz z Afryki		pretensja grubianin							pek, wiązka sznur	14		24			
						szczapa, bierwono	podbijak								
35							beksa, plaksa	44	2			31	16	izotop wodoru	17
tępość, kretynizm	but z lyka		kuguar						akwariowa ryba		korpus oficerów żeglarski znak				
			potraw												
							animozja dawniej mongolski kowboj								
56					9				50	55		długi, niski stół	49	oktawa plus sekunda	
wokół laguny						muzułmański podatek			15		8	odblask pożaru	27		12
składzik								34	4	ćwicz, by zostać profesjonalistą					57
						jar, wawóz		21	32						
			33								1	natchnienie poety			
biały na głowie panny młodej	30	model hyundaia								maszyn wulkaniczny w Turcji					
			13												

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 60 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60

Wśród wszystkich osób, które przyniosą/nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez firmę KORIM z Głogowa. Kupon należy nakleić na kartkę i wrzucić do skrzynki opatrzonej naklejką MAGAZYN LOKATORA w wejściu głównym do budynku Spółdzielni Mieszkaniowej NADODRZE - Aleja Wolności 19, na przeciwko Kancelarii. Czekamy do 20 lipca 2015 r. Prosimy o podanie adresu i numeru telefonu! Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego Magazynu Lokatora wylosował/a **Krystyna Staroń** - serdecznie gratulujemy :) Dziękujemy wszystkim za przesłane rozwiązania i zapraszamy do rozwiązania zamieszczonej wyżej krzyżówki.

33
krzyżówka

SPONSOREM NAGRODY JEST

KORIM

- kule, laski, wózki inwalidzkie
- stabilizatory stawów
- pasy brzuszne, lędźwiowe
- protezy piersi, peruki
- art. stomatologiczne
- art. higieniczne i pielęgnacyjne

Profesjonalne SKLEPY MEDYCZNE

- pieluchomajtki
- sprzęt stomijny
- wkładki ortopedyczne i buty
- ciśnieniomierze, glukometry
- preparaty "TOŁPA"



Realizacja zleceń
Narodowego
Funduszu Zdrowia

Głogów
ul. Kościuszki 15a
tel./fax 76 835 01 02

NAJMŁODSI TEŻ RYWALIZOWALI W Crossie Straceńców

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadodrże” po raz kolejny była sponsorem i oficjalnym patronem Biegu Małego Straceńca, który odbył się w ramach Crossu Straceńców. Impreza o randze Mistrzostw Polski przyciągnęła do Głogowa setki zawodników. Oprócz tych, którzy na wielokilometrowej trasie zmagali się z błotem, kurzem, zmęczeniem i nierównościami terenu, na torze motocrossowym ścigali się najmłodsi. Ci kilkuletni pokonywali trasę o długości 1,111 kilometra z rodzicami, starsi natomiast decydowali się na start samodzielny. Jak mówią organizatorzy, chodzi przede wszystkim o świetną zabawę, o zaszczepienie w najmłodszych radości i chęci do biegania. Dla dzieci nie wynik był najważniejszy, a możliwość startu w tak wielkiej imprezie. Niektórzy jednak bardzo poważnie podeszli do biegu. Przed zawodami przez kilka dni prowadzili treningi, a przed samym startem przeprowadzili rozgrzewkę. Potem od samego startu narzucili sobie i innym naprawdę wysokie tempo. Do mety docierali z wypiekami na twarzy, często mocno zmęczeni, ale szczęśliwi. Wszyscy uczestnicy otrzymali medale, które potem z dumą nosili. Dumni byli także rodzice i opiekunowie, którzy mówili, że zaszczepianie w dzieciach miłości do sportu i zdrowej rywalizacji jest świetnym pomysłem.

W tegorocznej edycji Biegu Małego Straceńca udział wzięło ponad 200 dzieci. Na mecie każdy mały zawodnik oprócz medalu, otrzymał też monetę z podobizną św. Floriana oraz słodki poczęstunek.

Mateusz Kowalski
foto: www.crossstracencow.pl



magazynlokatora

Wydawca Magazynu Lokatora:

project-c4

WYDAWNICTWO
STRONY WWW
REKLAMA

magazynlokatora@gmail.com • tel. 695 879 033

Druk:

NETProjekt

Redaktor naczelny: Mateusz Kowalski

Z-ca redaktora naczelnego: Artur Starczewski
Redaguje zespół

Adres redakcji: MAGAZYN LOKATORA
Spółdzielnia Mieszkaniowa NADODRZE
Aleja Wolności 19, pok. 34, Głogów
tel. 76 852 07 08; mail: media@smnadodrze.pl

Reklama w Magazynie Lokatora - tel. 695 879 033

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

